

BARTOSZ STARĘGOWSKI¹

Archiwum Państwowe w Lublinie

ORCID 0000-0002-4775-0162

PLAN OBRONY WIELKOPOLSKI PRZED SZWEDAMI W LAUDUM ŚREDZKIM Z 28 KWIETNIA 1655 R. – STANDARDOWY AKT SEJMIKOWY CZY PLAN WOJSKOWY? ANALIZA UCHWAŁY, OKOLICZNOŚCI JEJ WPROWADZENIA I KONSEKWENCJE

The plan for the defense of Greater Poland against the Swedes in the Środa Laudum of April 28, 1655 – a standard sejmik act or a military plan? Analysis of the resolution, circumstances of its introduction, and consequences

Abstract

When in 1655 Greater Poland proper was threatened by the invasion of Swedish troops, its representatives sought help from King John Casimir. His position regarding possible Swedish aggression became visible at the congress of senators on March 12, 1655 in Warsaw. It became clear that the monarch was more interested in the situation on the front of the fight against the Cossacks and Moscow than in helping the engendered region of Greater Poland. Realizing the seriousness of the situation, the people of Greater Poland took matters into their own hands at the assembly on April 28, 1655, and decided to prepare the defense of both voivodeships: Poznań and Kalisz. The *Laudum* envisaged the establishment of powerful, self-governing armed forces whose task was to defend Greater Poland against invasion. Interestingly, in addition to organizational issues, the appointment of field captains, and the need to convene a popular movement, the resolution also includes provisions on the methods of using and deploying troops, tasks to be performed and a specific defense strategy. Therefore, it is worth comparing the *laudum* with similar resolutions that also touched on military matters, as well as outlining the broader context of the creation of this resolution and its implementation.

Keywords: military plan, mass levy, lan's soldiers, county troops, resolution

¹ Doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia UMCS, absolwent studiów podyplomowych z zakresu grafiki komputerowej i DTP w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Od 2020 r. pracownik Archiwum Państwowe w Lublinie. Autor projektu „Walka zbrojna-Walka propagandowa. Oblicza wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921”. Autor publikacji naukowych m.in. w „Res Historica”, „Klio. Czasopismo poświęcone Dziejom Polskim i Powszechnym”, „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”, „Roczniku Chelmskim”, „Studiach Archiwalnych”, „Nasza Przyszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, „Polonia Maior Orientalis” i almanachu historyczno-kulturalnym „Фронтієри міста”. Wieloletni członek i sekretarz Studenckiego Koła Historyków Satyryków UMCS/Kabaretu Sarmaci. Stypendysta rektora UMCS (2011-2012, 2017-2018). Laureat konkursu stypendialnego Fundacji im. Adama i Krystyny Kerstenów (2017-2018). Email: bartoszstaregowski@gmail.com.

Abstract

Gdy w 1655 r. Wielkopolska właściwa została zagrożona inwazją wojsk szwedzkich, jej przedstawiciele szukali pomocy u króla Jana Kazimierza. Jego stanowisko odnośnie do ewentualnej agresji szwedzkiej uwidoczniło się na zjeździe senatorów 12 marca 1655 r. w Warszawie. Stało się jasne, że monarchę bardziej interesuje sytuacja na froncie walki z Kozakami i Moskwą aniżeli pomoc zagrożonej Wielkopolsce. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, Wielkopolanie na sejmiku 28 kwietnia 1655 r. wzięli sprawy w swoje ręce i podjęli decyzję o przygotowaniu obrony obu województw: poznańskiego i kaliskiego. Laudum przewidywało powołanie potężnych, samorządowych sił zbrojnych, które miały za zadanie obronić Wielkopolskę przed najazdem. Co ciekawe, w uchwale, oprócz kwestii organizacyjnych, wyznaczenia rotmistrzów łanowych czy konieczności zwołania pospolitego ruszenia, znajdują się także zapisy dotyczące sposobów użycia i rozlokowania wojsk, zadań do wykonania oraz określonej strategii obrony. Dlatego laudum to warto porównać z podobnymi uchwałami, które również dotyczyły spraw wojskowych, a także nakreślić szerszy kontekst powstania tej uchwały i jej realizacji.

Słowa kluczowe: plan wojskowy, pospolite ruszenie, żołnierze łanowi, wojsko powiatowe, uchwała

Inwazja szwedzka w 1655 r. zastała polskie państwo nieprzygotowane do obrony. Jana Kazimierza bardziej interesowały informacje płynące z frontu walk z Moskwą i Kozakami aniżeli groźba ataku ze strony kraju, w którym Wazowie rościli sobie prawa do korony. Założenie króla polskiego o możliwości zachowania pokoju ze Szwecją okazały się całkowicie błędne, gdyż na najwyższych szczeblach władz tego kraju rozważano atak, tylko początkowo nie ustalono, w którym kierunku ma on nastąpić. Możliwymi kierunkami były Księstwo Moskiewskie oraz Rzeczpospolita². W grudniu 1654 r. po wielomiesięcznej debacie Karol Gustaw uzyskał zgodę Riksdagu i Rady Państwa na rozpoczęcie wojny, jednak wstępnie nie określono z kim. Zdania były podzielone. Część szwedzkich środowisk politycznych opowiadała się za kierunkiem moskiewskim, inni polsko-litewskim. Ostatecznie zadecydowały zaszłości polityczno-historyczne, a mianowicie brak zgody na zrzeczenie się praw do Inflant oraz tytułu króla Szwecji przez polskich Wazów. Twarde stanowisko wobec tych żądań polsko-litewskie władze zaprezentowały podczas rozmów w Lubece w latach 1651-1653³.

Perspektywa wybuchu wojny, która w zamierzeniu miała być sposobem na wyegzekwowanie obu postulatów, zdawała się być coraz bliższa. Ponadto armia szwedzka przyzwyczajona do życia z wojny i towarzyszącej jej grabieży, musiała znaleźć zajęcie, gdyż w przeciwnym wypadku groziła rabunkiem własnego kraju. Poselstwo Andrzeja Morsztyna, które udało się do Królestwa Szwecji, by negocjować warunki przedłużenia pokoju, zostało przyjęte z wyraźną rezerwą i niechęcią⁴. Nasilały się też incydenty jawnie wrogie wobec strony polskiej, o których pisał Albrycht Stanisław Radziwiłł⁵. Ewentualne uderzenie na terytorium Korony Królestwa Polskiego mogło nastąpić jedynie z kierunku północnego, a przy takim rozwoju sytuacji pierwsze na linii frontu znalazłyby się Prusy Królewskie i Wielkopolska właściwa. Ostateczna decyzja o kierunku uderzenia zapadła 20 marca

² S. Pufendorf, *Siedem ksiąg o czynach Karola Gustawa króla Szwecji*, oprac. W. Krawczuk, Warszawa 2013, s. 37-43; J. Wimmer, *Polska – Szwecja. Konflikty zbrojne w XVI-XVIII w.*, Oświęcim 2013, s. 75-76, 83.

³ A. Stade, *Geneza decyzji Karola X Gustawa o wojnie z Polską w 1655 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej „SMHW”), 19/1973, z. 2, s. 20-21, 36-47, 58-59, 75-77, 88-91; I. Andersson, *Dzieje Szwecji*, tłum. S. Piekarczyk, Warszawa 1967, s. 164.

⁴ S. Pufendorf, op. cit., s. 48-49.

⁵ A. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 3, Warszawa 1980, s. 445.

1655 r., a dekret Riksdagu zawierał następujący zapis: „stany akceptują plany króla przeciw Polsce, gdyż lepiej będzie zająć się tymi, którzy gardzą poważnym porozumieniem i knują rozmaite wrogości”⁶.

Wielkopolanie pozbawieni wsparcia ze strony władz centralnych postanowili sami jak najlepiej przygotować się do odparcia ewentualnej inwazji. Kluczowa okazała się uchwała z 28 kwietnia 1655 r. Oprócz uchwalenia form obrony Wielkopolski właściwej, znalazły się w niej zapisy, które przypominały elementy planu wojskowego. Są nimi m.in. wskazanie miejsca obrony, sposoby przygotowania umocnień, przypuszczalne formacje wykorzystane do obrony oraz wskazanie działań, które zamierzano podjąć. Z jednej strony trudno się dziwić, że Wielkopolanie, zmuszeni liczyć sami na siebie, tak skrupulatnie określili swoje przygotowania obronne, z drugiej istotne jest to, że uchwała – jako akt sejmikowy – była publicznie dostępna, a wiedza w niej zawarta była łatwa do pozyskania. Umożliwiało to nieprzyjacielowi poznanie planów obronnych, a tym samym łatwiejsze przełamanie obrony na konkretnym odcinku. Wydaje się zatem interesujące, aby również pod tym kątem przeanalizować kwietniową uchwałę, traktując ją nie tylko jako typowy akt sejmikowy wpisany do ksiąg grodzkich, ale również jako dokument mający załączki planu wojennego, ze wszystkimi wadami i zaletami takiego rozwiązania, oraz płynącym z tego tytułu niebezpieczeństwem.

Literatura opisująca początki II wojny północnej

Przebieg wypadków pod Ujściem oraz wydarzeń go poprzedzających jest dość dobrze rozpoznany. Na ten temat pojawiały się liczne teksty takich klasyków historiografii, jak Ludwik Kubala⁷, Stanisław Herbst⁸, Jerzy Wisłocki⁹, Jan Wimmer¹⁰ czy Kazimierz Jarochoński¹¹, ale i te bardziej współczesne autorstwa m.in. Jolanty Dworzaczkowej¹², Dariusza Kupisza¹³, Bartosza Staręgowskiego¹⁴ czy Andrzeja Kamińskiego¹⁵. Ten ostatni w bardzo szczegółowy sposób podszedł do kapitulacji pod Ujściem, przedstawiając w skrupulatny sposób kulisy tego wydarzenia i dokonując jego rzetelnej oceny. Przytoczone publikacje w szerszym, bądź bardziej szczegółowym zakresie ukazywały początek II wojny północnej na obszarze

⁶ S. Pufendorf, op. cit., s. 53-55.

⁷ L. Kubala, *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656*, Lwów–Warszawa–Poznań 1917, s. 57-76.

⁸ S. Herbst, *Wojna obronna 1655-1660*, w: *Polska w okresie drugiej wojny północnej (1655-1660)*, red. K. Lep-szy, t. 2, Warszawa 1957, s. 51-55.

⁹ J. Wisłocki, *Walka z najazdem szwedzkim w Wielkopolsce 1655-1656*, „SMDWP”, 2/1956, z. 2, s. 53-59.

¹⁰ J. Wimmer, *Polska – Szwecja...*; idem, *Przegląd operacji 1655-1660*, w: *Wojna polsko-szwedzka 1655-1660*, red. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 137-141.

¹¹ K. Jarochoński, *Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej od r. 1655 do 1657*, Poznań 1864.

¹² J. Dworzaczkowa, *Sprawy wojska na sejmikach wielkopolskich w latach 1648-1668*, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 61-62.

¹³ D. Kupisz, *Wyprawy żołnierza lanowego w Koronie w czasach Jana Kazimierza*, Warszawa 2018, s. 156-163.

¹⁴ B. Staręgowski, *Formacje zbrojne samorządu szlacheckiego województw poznańskiego i kaliskiego w okresie panowania Jana Kazimierza (1648-1668)*, Warszawa 2022; idem, *Powstanie wielkopolskie 1655-1657*, Warszawa 2022; idem, *Kapitulacja pod Ujściem, 25 VII 1655 r. – obraz utrwalony a obraz rzeczywisty. Próba rozstrzygnięcia problemu poddania Wielkopolski Szwedom*, w: *Przełomowe momenty wojen w świetle faktów i tradycji. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2021, „Homo Militans”, t. 10, s. 79-91.

¹⁵ A. Kamiński, *Rola kasztelanów w systemie obronnym Wielkopolski w XVI-XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne”, t. 28, 2015, s. 39-40; idem, *Kulisy kapitulacji wielkopolskiego pospolitego ruszenia pod Ujściem w 1655 roku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 43/2017, z. 4, s. 47-68.

Wielkopolski właściwej, a przygotowania Wielkopolan do odparcia inwazji wraz z założeniami uchwały średzkiej z 28 kwietnia były jedynie elementem szerszego opisu działań zbrojnych przeciwko Szwedom. Sama uchwała pod względem tego, czy była planem wojennym, czy też nie, nie była dogłębnie analizowana. W tym kontekście koniecznie wypada przypomnieć publikację Karola Olejnika *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII w.*, w której autor sytuuje kwietniową uchwałę jako ważny element planu obronnego¹⁶. Jednakże podobnie jak w przypadku uprzednio cytowanych opracowań, także w monografii Olejnika wydarzenia odnoszące się do „potopu” stanowią element większej całości.

Nie sposób również pominąć edycji źródłowej akt sejmikowych z lat 1632-1655, opracowanej przez zespół, w którego skład weszli: Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Igor Kraszewski i A. Kamiński¹⁷. W publikacji znajduje się wiele opracowanych materiałów źródłowych, w tym laudum z 28 kwietnia 1655 r. Akta sejmikowe odczytane i zaprezentowane przez wspomnianych badaczy pozwalają ocenić sytuację bardziej kompleksowo.

Chcąc możliwie jak najlepiej wyjaśnić zagadnienie podjęte w tytule niniejszego tekstu, trzeba przyrzeć się jednak przede wszystkim kwietniowej uchwale sejmiku i przeanalizować pod kątem treści, które mogą wskazywać cechy planu wojskowego, zakładającego strategię walki przeciwko ewentualnym agresorom. Należy również prześledzić wydarzenia, które doprowadziły do powstania wspomnianej uchwały, i te, które miały miejsce podczas jej realizacji w bezpośrednim starciu ze Szwedami.

Świadomość zbliżającej się inwazji wśród Wielkopolan

Na początku rozważań na temat kwietniowej uchwały należy zauważyć, że najważniejsi urzędnicy w Wielkopolsce jeszcze przed atakiem całkiem realnie rozważali taką możliwość. Co więcej, uważali – patrząc na ówczesną sytuację w Rzeczypospolitej, m.in. na zaangażowanie większości wojska na wschodzie oraz skoncentrowanie tam uwagi króla – że Wielkopolska ostatecznie sama będzie zmuszona stawić czoło zagrożeniu, na co zupełnie nie była przygotowana. Takiego zdania byli wojewodowie – poznański Krzysztof Opaliński oraz łęczycki Jan Leszczyński, podobnie na sprawę zapatrywał się również starosta generalny wielkopolski Bogusław Leszczyński¹⁸. Ten pierwszy przyjął dość niebezpieczny kierunek prowadzonej polityki, której założeniem było rozpoczęcie ściślejszej współpracy z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem, a nawet – w ostateczności – poddanie pod jego protekcję całej Wielkopolski właściwej¹⁹. Powyższe plany jawnie zahaczały o zdradę stanu, jednak póki co znajdowały się one jedynie w sferze bliżej niesprecyzowanych pomysłów

¹⁶ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII w.*, Poznań 1985, s. 298-302.

¹⁷ *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632-1655* (dalej: ASWPiK 1632-1655), oprac. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, I. Kraszewski przy współpracy A. Kamińskiego, Poznań 2022.

¹⁸ List Bogusława Leszczyńskiego do Andrzeja Trzebickiego, Leszno 6 V 1655, Biblioteka Książąt Czartoryskich – Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej: B. Czart.), sygn. 384, s. 220-221; A. Kamiński, *Kulisy kapitulacji...*, s. 50-51; B. Szymczak, *Stosunki Rzeczypospolitej z Brandenburgią i Prusami Książęcymi w latach 1648-1668 w opinii i działaniach szlachty koronnej*, Warszawa 2002, s. 112.

¹⁹ W. Dworaczek, *Od najazdu szwedzkiego do trzeciej wojny północnej*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 684; A. Kamiński, *Kulisy kapitulacji...*, s. 53; W. Czapliński, *Rola magnaterii i szlachty w pierwszych latach wojny szwedzkiej*, w: *Polska w okresie drugiej wojny...*, s. 151.

wojewody poznańskiego²⁰. W liście z 11 marca 1656 r. Jan Leszczyński pisał do Krzysztofa Opalińskiego w sprawie zagrożenia szwedzkiego, że jest ono coraz bardziej realne z uwagi na niepowodzenie misji Andrzeja Morsztyna i sposób potraktowania samego posła przez Szwedów. Dalej wojewoda wskazywał, że w przypadku ataku „Wielkopolska praedam destinatur [...] jesteśmy in periculo” i koniecznie trzeba zatroszczyć się o pozyskanie dla niej wsparcia militarnego²¹.

12 marca 1655 r., na zjeździe senatorów w Warszawie, tematem przewodnim miało być zagrożenie ze strony Królestwa Szwecji. Zjawiała się na nim silna reprezentacja obu wielkopolskich województw. Obecni byli biskup warmiński Wacław Leszczyński, starosta generalny Bogusław Leszczyński, wojewoda łęczycki Jan Leszczyński oraz kilku kasztelanów i biskupów niezwiązanych bezpośrednio z Wielkopolską, ale dzielących obawy Wielkopolan. Stanowisko króla było jasne od samego początku. Jan Kazimierz zbagatelizował całą sprawę, a wielkopolskich senatorów zostawił samych z zaplanowaniem obrony prowincji. Odrzucił zarówno pomysł pomocy wojskowej, jak i zaproponowanej misji dyplomatycznej Zbigniewa Gorajskiego, według założeń której Gorajski miał zaproponować oddanie części Inflant Szwedom oraz zrzeczenie się prawa do korony szwedzkiej przez Jana Kazimierza. Wywołało to wściekłość monarchy, pogłębianą dodatkowo przez naciski na takie rozwiązanie ze strony Bogusława i Jana Leszczyńskich. Zdenerwowany Waza zostawił problem bez rozwiązania, a senatorom zarzucił tchórzostwo²². Spory króla z Wielkopolanami, szczególnie z ich elitą polityczną, nie są czymś szczególnie nowym. Krzysztof Opaliński prowadził własną opozycyjną politykę wobec władz królewskich już od lat 40. XVII w., pozostali reagowali elastycznie, dostosowując się do sytuacji. Gdy w 1653 r. król chciał zwołać wyprawę łanową, Wielkopolanie odmówili uczestnictwa w niej, buntując pozostałe województwa. Miał to być odwet za powołanie nad wojskiem powiatowym własnych, cudzoziemskich dowódców²³. Być może król przypominał sobie te zaszczości i nie do końca był przychylny szerokiemu wsparciu. Poza tym uwagę króla zdecydowanie zajmowała sprawa walk na wschodzie z Rosjanami i Kozakami. Tym niemniej cała sprawa utrudniła i tak ciężką sytuację związaną z niebezpieczeństwem z północy.

Senatorowie wielkopolscy wrócili do domu, zamierzając samodzielnie przygotować się do obrony. Niechęć i rozgoryczenie w stosunku do królewskiego stanowiska można zauważyć we wzajemnej korespondencji Leszczyńskich²⁴. Ponadto w pismach królewskich z przełomu marca/kwietnia wzywających do odbycia sejmików ziemskich, i będących instrukcjami na te sejmiki, wynika jasno, że monarcha myślał o organizacji pospolitego ruszenia i pieszej

²⁰ A. Sajkowski, *Krzysztof Opaliński. Wojewoda poznański*, Poznań 1960, s. 218-219.

²¹ *Informacja o sytuacji Wielkopolski o nadchodzącym konflikcie ze Szwecją w liście Jana Leszczyńskiego wojewody łęczyckiego do Krzysztofa Opalińskiego wojewody poznańskiego – Warszawa, 11 marca 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 815-816.

²² A. Kamieński, *Kulisy kapitulacji...*, s. 52; L. Kubala, op. cit., s. 33-35; A. Sajkowski, *Krzysztof Opaliński...*, s. 220.

²³ B. Staregowski, *Formacje zbrojne...*, s. 66-70; 134-135; J. Dworzaczkowa, op. cit., s. 55; D. Kupisz, op. cit., s. 93.

²⁴ List Andrzeja Leszczyńskiego do Jana Leszczyńskiego, Goślina 23 IV 1655, B. Czart., sygn. 384, s. 214-217; *Informacja o sytuacji przed sejmikiem w liście Jana Leszczyńskiego wojewody łęczyckiego do Bogusława Leszczyńskiego podskarbiego wielkiego koronnego i starosty generalnego Wielkopolski – Śmigiel, 23 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 820-821.

wyprawie łanowej, ale skierowanej nie do obrony północno-zachodniej granicy, ale południowo-wschodnich obszarów kraju²⁵.

W przypadku Jana Kazimierza jego podejście zmieniło się dopiero wraz z listem z 19 kwietnia²⁶, który zrewidował nieco pogląd monarchy i przekonał go o możliwości rychłego ataku Szwedów. Nie poszły jednak za tym konkretne działania. Tymczasem dziewięć dni później Wielkopolanie, nie licząc na wsparcie ze strony króla, postanowili sami przygotować plan obronny.

Elementy planu strategicznego w zapisach uchwały z 28 kwietnia 1655 r.

Na sejmiku w Środzie 28 kwietnia 1655 r. zapadły istotne decyzje w zakresie obronności i strategii postępowania w razie inwazji. Sama uchwała była dość obszerna w treści i zawierała wiele szczegółowych zapisów. Po raz pierwszy zagrożone województwa poznańskie i kaliskie zdecydowały się wykorzystać wszystkie trzy samorządowe formacje zbrojne, czyli zaciągnąć wojsko powiatowe, zwołać pospolite ruszenie i sformować wyprawę łanową. Co istotne, w treści uchwały ani razu nie pada informacja, że wymienione formacje miały być użyte przeciwko konkretnemu wrogowi, a jedynie wzmianki o tym, że posłużą one do obrony granic obu województw: „chcąc jako najlepiej prospicere securitati Reipublicae od pogranicznych ścian województw naszych”²⁷.

W bardzo precyzyjny sposób rozpisano organizację pieszej wyprawy łanowej: „Naprzód wszyscy obywatele [...] powinni będą z miast primi ordinis z domów osiadłych 25, z miasteczek secundi ordinis z domów 35, a z miasteczek tertii ordinis [...] z 50 domów, ze wsiów zaś z łanów 15 [...] żołnierza jednego pieszego, dobrze przyodzianego, z muszkietem i bronią dobrą, żywnością albo pieniędzmi za żywność, prochem z kulami [...] stawić sub poena de expeditione bellica sancita będą powinni”²⁸.

Powołano jednocześnie komisarzy nadzorujących proceder wyboru żołnierzy łanowych, wybrano rotmistrzów i wyznaczono im powiaty, które miały stanowić bazę werbunkową dla żołnierzy²⁹. Zdecydowano się na pieszą wyprawę, co jest zapewne związane z zamysłem strategicznym wymyślonym przez czołowych urzędników, takich jak starosta generalny oraz obaj wojewodowie.

Wojska powiatowe miały składać się w całości z piechoty zaciągu cudzoziemskiego³⁰. Precedensem jest fakt, że licząca 3000 porcji piechota miała być werbowana nie na terytorium

²⁵ *Uniwersał Jana Kazimierza, zwołujący sejmik przedsejmowy województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, na dzień 28 kwietnia 1655 r. i powtarzający wici jedne za dwoje* – Warszawa, 31 marca 1655; *instrukcja Jana Kazimierza na sejmiki przedsejmowe* – Warszawa, 3 kwietnia 1655 r., ASWPiK 1632-1655, s. 816-819.

²⁶ S. Pufendorf, op. cit., s. 49-50; J. Wimmer, *Polska – Szwecja...*, s. 84. List, który dotarł do prymasa, miał charakter ultimatum. Pisano w nim, że Szwecja nie chce wojny z Rzeczpospolitą, jednak niezbędne jest załatwienie dawnych sporów, a mianowicie zrzeczenie się prawa do korony szwedzkiej przez Jana Kazimierza oraz zwrot Inflantów. Niespełnienie tych warunków spowodowałoby dalszą eskalację konfliktu.

²⁷ *Laudum sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK, s. 821-828. W wydanych *Aktach sejmikowych* zawarto informacje o sześciu rękopisach laudum, z czego w dwóch miejscach są to oryginały, a są to: Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APPoz.), Księgi grodzkie poznańskie (Gr. Pozn.), sygn. 731, k. 311-315v; APPoz., Księgi grodzkie kcyńskie, sygn. 101 s. 144-152.

²⁸ *Laudum w Środzie, 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 822-823.

²⁹ *Ibidem*, s. 825.

³⁰ *Laudum w Środzie, 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 828; B. Staregowski, *Formacje zbrojne...*, s. 145-148; D. Kupisz, op. cit., s. 138-140.

Rzeczypospolitej, ale na obszarze państwa tzw. „vicinum amicum principem”³¹. Chodziło o Marchię Brandenburską i być może były to działania zgodne z linią strategii politycznej zaproponowanej przez Krzysztofa Opalińskiego, a zaaprobowanej przez pozostałych wielkopolskich dygnitarzy, w tym starostę generalnego Bogusława Leszczyńskiego³². Uchwała nie powoływała jednak żadnych dowódców tej piechoty, a wzmiankowała jedynie o nadzorze starosty generalnego i obu wojewodów nad zaciągami tych żołnierzy. Mowa jest o tym, aby komisarze, którzy zostali powołani do przekazania pieniędzy pochodzących z podatku czopowego, przekazali je „piechocie pomienionej, albo ich oberszterowi”³³. Nie wymieniono jednak żadnego oficera z nazwiska. O użyciu tychże zapisano dalej: „A gdy tę piechotę na granice wprowadziwszy [...] województwo naszym fidelitatis iuramentum podług trybu zwyczajnego praestabunt i securitati nostrae tak będzie prospectum”³⁴.

W laudum znalazł się również zapis o pospolitym ruszeniu, w którym wyrażano zgodę na jego zwołanie, by wzmocnić dodatkowo siły wielkopolskie. Jego organizacja miała się odbywać według laudum z 1635 r. „w konstytucyjnej wyrażonego, które in toto reasumujemy”, a w pogotowiu bojowym miało być utrzymywane „tak długo [...], póki istotne i rzetelne niebezpieczeństwo województwom naszym imminere”³⁵. Pewne kwoty miały być również spożytkowane na zakup artylerii, jednak proces ten miał być rozłożony w czasie³⁶.

Abstrahując zatem od tego, że po raz pierwszy Wielkopolanie zdecydowali się powołać trzy formacje na raz, zaciągnąć wojsko powiatowe poza terenem własnego kraju i rozpisać bardzo szczegółowo formułę wyprawy łanowej, której do tej pory byli przeciwni, zapisy laudum w swojej formie w zasadzie nie odbiegały zbytnio od tych znajdujących się we wcześniejszych uchwałach o podobnej treści³⁷. Natomiast po raz pierwszy w laudum sejmikowym pojawiły się tak szczegółowe informacje odnośnie do przeznaczenia żołnierzy. Mówi o tym następujący fragment: „A już za tym, gdy ci żołnierze piesi modo suprascripto panom rotmistrzom powiatowym od ichm. panów kasztelanów i deputatów oddani będą i przysięgę uczynią, powinni będą panowie rotmistrzowie z tymiż ludźmi tam, gdzie im ichm. panowie wojewodowie z [...] generałem wielkopolskim naznaczą [...] A jm. pan generał wielkopolski, któremu straż granic województw naszych incumbit, według zdania i zniesienia się z ichm. panami wojewodami powinien będzie tymi wszystkimi ludźmi przeprawy i pasy nad Notecią i indziej, gdzie tego potrzeba będzie osadzić, i ab omnibus incursionibus hostilibus bronić, każdemu nieprzyjacielowi fortiter resistendo i securitati województw naszych providendo [...] Panowie też dzierżawcy tych przepraw albo miejsc bronić szańców i osady nie mają. Owszem pro posse suo do robienia szańców poddanych swoich i doskonalszej obrony strzelców, sołtysów i młynarzów swoich przydać i użyczać będą powinni”³⁸.

Fragment ten zdradza plan wojenny, który zakładał obronę przepraw nadnoteckich na linii Ujście – Piła – Zamek wieleński (Wieleń). Zapisy uchwały zdradzają, w jaki sposób

³¹ *Laudum w Środzie, 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 826. Czyli na obszarze państwa zaprzyjaźnionego sąsiadującego księcia.

³² A. Sajkowski, *Krzysztof Opaliński...*, s. 220-221.

³³ *Laudum w Środzie, 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 826.

³⁴ *Ibidem*, s. 827.

³⁵ *Ibidem*, s. 824, 826.

³⁶ *Ibidem*, s. 827.

³⁷ Zob. B. Staręgowski, *Formacje zbrojne...*, s. 75-79, 87-88, 104-105, 124, 126, 143-148.

³⁸ *Laudum w Środzie, 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 823-824.

chciano użyć piechoty zaciągniętej w ramach wyprawy łanowej oraz wojska powiatowego, a także wykorzystać teren w celu uzyskania przewagi nad przeciwnikiem oraz wyzyskać zalety piechoty.

Tereny nadnoteckie były bagniste i grząskie, co utrudniłoby Szwedom poruszanie się, a obsadzenie szańców zapewniało piechocie dogodnie miejsce do ostrzału. Naturalną barierę stanowiła również rzeka. Niestety takie uwarunkowania były szkodliwe także dla strony polskiej, ponieważ osłabiały możliwości skutecznego użycie jazdy bezpośrednio na terenie w pobliżu pozycji obronnych Wielkopolan, przez co pospolite ruszenie, które do walki najczęściej stawalo konno, utraciłoby część ze swoich walorów bojowych, a przynajmniej możliwość odpowiedniego wsparcia piechoty w razie jej problemów³⁹. Poruszanie się po grząskim gruncie spowalniało konnych i osłabiało impet szarży, a dodatkowo narażało ich na większy ostrzał artyleryjski i z broni palnej.

Kolejny ważny z punktu widzenia strategicznego fragment uchwały zakładał obsadzenie zamku w Drahimiu: „A iż zamek drahimski opatrzenia prędkiego potrzebuje, tedy piechotę wybranecką z rotmistrzem ich jm. panem Władysławem Skoraszewskim na obronę zamku tego ordynujemy, do którego jm. pan starosta miejsca tego wszystkich strzelców, młynarzów, sołtysów, karczmarzów starostwa tego, także i miasta Czaplinka wyprawę i powinności dawne przyłączyć, i one pod regiment jm. na obronę tegoż zamku podać będzie powinien, klucze i rząd tego zamku jemu całe oddawszy, salvis j.m. proventibus”⁴⁰.

Planowano zatem użycie drahimskiej fortecy jako najbardziej wysuniętego punktu w stronę granicy. Wskazano sposoby opatrzenia zamku, ewentualnego wsparcia i sił, które miały się w nim znaleźć. Trudno powiedzieć, czy chciano rozdzielić siły szwedzkie, tak by jedna część obległa zamek, a druga uderzyła na nadnoteckie pasy, czy też może chodziło o stworzenie placówki obserwacyjnej, przekazującej informacje o zbliżającym się nieprzyjacieli. W każdym razie uchwała po raz kolejny wskazywała konkretne miejsca, w których skoncentrowani mieli być żołnierze. Ponadto jej zapisy przewidywały wsparcie wybrańców Skoraszewskiego żołnierzami łanowymi w razie potrzeby: „Gdyby też ci ludzie jeszcze tej obronie non sufficerent, ichm. panowie wojewodowie z jm. panem podskarbisim tyle ludzi przydadzą z łanowej wyprawy, ile według zdania ichm. necessitas requirit”⁴¹.

Laudum jako plan wojskowy – wady i zalety takiego rozwiązania

Z przytoczonych powyżej fragmentów uchwały wynika, że znalazły się w niej zapisy, które można uznać za elementy planu wojskowego. Wskazano miejsca, które należało ufortyfikować i umocnić, a także obsadzić żołnierzami; opisano czynności, jakie miały zostać podjęte, oraz kto był odpowiedzialny za załatwienie tych spraw. Uchwała wymieniała również z imienia i nazwiska oficerów piechoty łanowej. Patrząc z perspektywy wywiadowczej i kontrwywiadowczej oraz działań na tym polu, podejmowanych przecież od stuleci, takie posunięcie wydaje się dość niebezpieczne.

W przypadku inwazji i działań zaczepnych pozyskanie informacji o sposobach obrony i miejscach ulokowania wojsk przeciwnika pozbawiało go bardzo istotnego atutu,

³⁹ B. Staręgowski, *Formacje zbrojne...*, s. 153-155; idem, *Powstanie wielkopolskie...*, s. 88-89.

⁴⁰ *Laudum w Środzie, 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 824.

⁴¹ Ibidem, s. 824.

a mianowicie efektu zaskoczenia. Nieprzyjaciel planujący inwazję mógłby zatem przygotować odpowiednie środki do skutecznego przeprowadzenia natarcia i unieszkodliwienia obrony. Dlatego też tak ważne w przypadku działań wojennych było i jest odpowiednie zabezpieczenie informacji o swoich działaniach, tak by wróg nie mógł na nie odpowiednio skutecznie zareagować. Na ogół najskuteczniejsze są takie plany, o których wróg nie ma pojęcia i ujawniane są żołnierzom dopiero na chwilę przed ich wprowadzeniem w życie. Być może w tym przypadku chodziło jedynie o stworzenie pewnych pozorów przygotowań do obrony. Warto w tym miejscu zauważyć, że, biorąc pod uwagę powyższe kwestie, postawa dygnitarzy nie różniła się znacząco od tej Jana Kazimierza, bo Wielkopolska de facto nie była przygotowana do obrony.

Niemniej jednak warta przytoczenia wydaje się uwaga K. Jarochońskiego, że urzędnicy odpowiedzialni za te plany liczyli przede wszystkim na ochronę swoich majątków, czyli Złotowa (Grudzińscy), Sierakowa (Opalińscy) czy Czarnkowa (Czarnkowscy), które znajdowały się w obszarze zaraz za umocnionymi noteczkami przeprawami⁴². Pozyskanie powyższych informacji dotyczących rozmieszczenia wojsk może stanowić dla przeciwnika istotne przesłanie, pokazujące, że kwestie materialne (nie tylko ochrona swoich majątków) mają dla dowódców duże znaczenie, co można odpowiednio wykorzystać, w tym do przekupstwa i tym samym paraliżu sztabu dowodzenia, bądź sabotowania jego działań.

Najistotniejsze jest jednak to, w jaki sposób informacja ważna z punktu widzenia wojskowego jest zabezpieczona przed pozyskaniem przez wroga. W przypadku treści omawianego laudum o takiej ochronie nie było mowy. Została ona oblatowana 5 maja 1655 r. przez Jana Jerzego Szlichtynga⁴³, marszałka koła rycerskiego, i trafiła do ksiąg grodzkich, do których dostęp nie był szczególnie utrudniony, a treść uchwały można było łatwo poznać. Była to przecież dokumentacja publiczna, a aktykacja akt w księgach miała na celu możliwie jak najszerze ich upublicznienie i udostępnienie⁴⁴. Oprócz oblaty w grodzie poznańskim dokonano tego również w grodzie wschowskim (oblatowana przez Jakuba Remera 10 maja 1655 r.), grodzie kcyńskim (oblatowana przez Andrzeja Figasa 11 maja 1655 r.), grodzie nakielskim (oblatowana przez Władysława Młodzianowskiego 12 maja 1655 r.) oraz w grodzie gnieźnieńskim (tekst niepełny, uszkodzona pierwsza karta)⁴⁵. Powyższe informacje wskazują, że uchwała została oblatowana w kilku grodach, zatem była szeroko dostępna, a tym samym łatwa do pozyskania dla potencjalnych szpiegów.

Ciąg interesujących wydarzeń miał miejsce przy okazji realizacji niektórych zapisów uchwały. Zaciąg piechoty cudzoziemskiej na terytorium Marchii został dość szybko anulowany z dwóch powodów. Pierwszym powodem były zaporowe warunki elektora, który chciał, wykorzystując zapisy uchwały, obsadzić większość ważniejszych twierdz w Wielkopolsce⁴⁶,

⁴² K. Jarochoński, op. cit., s. 27-28.

⁴³ Zob. *Laudum, Środa 28 IV 1655*, APPoz., Gr. Pozn., 731, k. 315v.

⁴⁴ J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 79; idem, *Akta sądów i urzędów szlacheckich w XIV-XVIII wieku*, w: *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 277.

⁴⁵ Zob. oblaty uchwały sejmikowej z 28 kwietnia 1655 r., APPoz., Księgi grodzkie wschowskie, sygn. 144, k. 474v-481v; Księgi grodzkie kcyńskie, sygn. 101, s. 144-152; Księgi grodzkie nakielskie, sygn. 118, k. 587v-594; Księgi grodzkie gnieźnieńskie, sygn. 41, k. 2-2v; Por. *Laudum sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 28 kwietnia 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 821.

⁴⁶ *Postulaty Fryderyka Wilhelma elektora brandenburskiego, przedstawione województwom poznańskiemu i kaliskiemu w maju 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 840.

co wywołało silny opór ze strony mieszkańców miast i władz miejskich⁴⁷. Drugim, chyba nawet ważniejszym z punktu widzenia zagadnienia podjętego w temacie, był skandal, jaki wywołał oficer brandenburski Jakub Holst. Oskarżono go o szpiegostwo i nielegalne pozyskiwanie informacji o stanie twierdz w Wielkopolsce oraz siłach, którymi dysponowali Wielkopolanie, a w szczególności o możliwościach obronnych Poznania oraz możliwych dróg dostania się do stolicy Wielkopolski⁴⁸. Niewątpliwie Holst poznał również treść kwietniowego laudum, co znaczyłoby, że miał rozeznanie odnośnie strategii obronnej Wielkopolan.

Tak czy inaczej, pozbawiona tych 3000 żołnierzy powiatowych Wielkopolska musiała radzić sobie siłami, które udało jej się zebrać. Werbunek łańowych szedł opieszale, podobnie jak mobilizacja pospolitego ruszenia. Ostatecznie udało się zebrać ok. 1400 porcji piechoty łańowej wraz z wybrańcami oraz zgromadzić ok. 6000 pospolitaków obozujących niedaleko Ujścia⁴⁹.

Uchwała z 28 kwietnia na tle innych uchwał sejmikowych o obronności

W innych wcześniejszych uchwałach sejmikowych również pojawiały się zapisy odnośnie do obronności, jednakże nie były one aż tak szczegółowe. Dla porównania warto przytoczyć kilka zarówno z okresu sprzed kwietniowego laudum, jak i z kilku miesięcy po. Warto zacząć od uchwały sejmiku przedkonwokacyjnego obu województw w Środzie z 3 czerwca 1632 r., która powoływała samorządowe formacje zbrojne do obrony ich terytorium. Był to okres bezkrólewia po śmierci Zygmunta III Wazy, wobec czego – zgodnie z możliwością, jaką dano obu województwom, czyli ogłoszenia tzw. „stanu wojennego”, co wiązało się z powoływaniem doraźnie samorządowych formacji do obrony bez konieczności uzyskania zgód ze strony władz centralnych – skorzystano z tego zapisu⁵⁰. Do funkcjonującego już uprzednio 150-konnego oddziału jazdy kozackiej zdecydowano się dołączyć kolejny w takiej samej liczebności. Całość, liczącą 300 koni, podzielono na mniejsze chorągwie – po 75 koni każda, które „na swawolne kupy napadać mają” w razie potrzeby. Zapis w uchwale przewidywał ich wykorzystanie na granicy ze Śląskiem i Marchią Brandenburską, gdzie „mają być rozsądzone, pilne oko mając na wszelakie niebezpieczeństwa województw naszych, tak wtargnienia nieprzyjacielskiego, jako i swywoli domowej”. Jest to jednak bardzo ogólny zapis, nieprecyzujący szczegółowego wykorzystania zaciągniętych sił. Podobnie też z bardzo ogólnym przeznaczeniem „dla bronienia przeprawy nieprzyjacielowi każdemu” zaciągnięto piechotę, którą wzmocnić miano załogę Zbąszynia⁵¹.

⁴⁷ K. Kossarzecki, *Wielkopolska (wraz z województwami łęczyckim i sieradzkim) i Kujawy*, w: M. Nagielski, K. Kossarzecki, Ł. Przybyłek, A. Haratym, *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655-1660*, Warszawa 2015, s. 98.

⁴⁸ *List Jana Szlichtynga, marszałka sejmiku średzkiego, sędziego ziemskiego wschowskiego, do Bogusława Leszczyńskiego podskarbiego wielkiego koronnego, starosty generalnego Wielkopolski, z informacjami o postanowieniach sejmiku w Środzie i przygotowaniach do obrony Wielkopolski przed Szwedami – Środa, 3 maja 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 835; A. Kamiński, *Kulisy kapitulacji...*, s. 54, 56; B. Szymczak, op. cit., s. 135-137.

⁴⁹ L. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670-1672*, Lublin 2011, s. 50; B. Staręgowski, *Formacje zbrojne...*, s. 150-153.

⁵⁰ J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1996, s. 51, 57; K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013, s. 394-395.

⁵¹ *Laudum sejmiku przedkonwokacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 3 czerwca 1632 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 17-19.

Jeszcze mniej informacji o przeznaczeniu żołnierzy znajduje się w średzkiej uchwale z 30 kwietnia 1635 r. Oprócz wzmianki o tym, że wojsko wojewódzkie powołano „względem poparcia wojny przeciwko Szwedom”, nie ma tu szerszej informacji o wykorzystaniu żołnierzy poza króciutkim ustępem o tym, że: „panowie rotmistrze i oberszterowie mają się znosić z jm. panem marszałkiem nadwornym, generałem naszym [...] względem niebezpieczeństw pogranicznych, także i żołnierzy z województw inszych swawolnie na te tu województwa nasze następujących”⁵².

Uchwała zgromadzenia w Poznaniu z 8 czerwca 1648 r., powołująca najliczniejsze jak do tej pory zaciągi lokalne – liczące 2200 żołnierzy powiatowych – przeciwko Kozakom i Tatarom pustoszącym południowo-wschodnie obszary Korony, również zawierała jedynie mało szczegółowe zapisy o „ratunku” dla Rzeczypospolitej. Laudum zdecydowanie więcej uwagi poświęcało organizacji, porządkowi popisów i opłaceniu wojsk aniżeli ich przeznaczeniu i zadaniom do realizacji. A wojsko powołano wówczas w dwóch celach: do walki z Kozakami i Tatarami oraz do obrony domowej⁵³. Takich szczegółowych zapisów próżno również szukać w innych późniejszych uchwałach, chociażby tej z 26 stycznia 1650 r. czy z 9 maja 1651 r.⁵⁴ Obie powoływały wojska powiatowe i pospolite ruszenie do walki z wojskami kozacko-tatarskimi w kolejnym etapie zmagania z siłami Bohdana Chmielnickiego.

Również i późniejsze uchwały nie przynosiły szczegółowych wytycznych odnośnie do wykorzystania samorządowych formacji zbrojnych. W uchwale sejmiku zorganizowanego na polu pod oblężonym przez Szwedów Kaliszem, 7 października 1656 r., zadecydowano o organizacji wyprawy *in vim* pospolitego ruszenia oraz piechoty łanowej. Ta pierwsza miała zostać użyta do demonstracji zbrojnej na terenie Marchii Brandenburskiej, druga do obsadzenia zdobytych miast. O ich przeznaczeniu świadczy dopiero sam przebieg wydarzeń. Uchwała wskazywała sposób organizacji, wyznaczała rotmistrzów, stacje wojskowe i określała wytyczne w zakresie dyscypliny, ale brak jest w niej informacji o zadaniach, jakie powołane formacje miały wykonać⁵⁵. Podobny zasób informacji zawierały lauda organizujące konną wyprawę łanową z 1657 r.⁵⁶ Na tle przywołanych wyżej uchwał laudum z 28 kwietnia 1655 r. zawierało zapisy najbardziej szczegółowe, jeśli chodzi o użycie sformowanych wojsk samorządowych do konkretnych działań zbrojnych.

Realizacja planu

Wracając do analizy samej kwietniowej uchwały, warto prześledzić przebieg realizacji jej zapisów, a tym samym planów obronnych. Jeszcze przed rozpoczęciem walk nakazano W. Skoraszewskiemu wycofanie piechoty z zamku drahimskiego i wzmocnienie obsady

⁵² *Laudum sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 30 kwietnia 1635 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 118-119.

⁵³ *Laudum nadzwyczajnego zjazdu w Poznaniu, 8 czerwca 1648 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 437-442.

⁵⁴ *Laudum sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 26 stycznia 1650 r.*; *Laudum sejmiku ekstraordynaryjnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 9 maja 1651 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 557-561, 598-599.

⁵⁵ Zob. Laudum, Kalisz 7 X 1656, APPoz., Akta Braci Czeskich, sygn. 2649, s. 87-92; Rolla piechoty kaliskiej na załodze miasta Kalisza, APPoz., Księgi grodzkie kaliskie (dalej Gr. Kal.), sygn. 280, k. 10-11v; D. Kupisz, op. cit., s. 200-202; W. Czapliński, *Wyprawa Wielkopolan na Nową Marchię w 1656 r. i układ w Sulęcinie*, „Roczniki Historyczne”, 23/1957, s. 262-266.

⁵⁶ Laudum, Środa 19 I 1657, APPoz., Gr. Kal., 280, k. 1-5v; Laudum, Pyzdry 14 III 1657, ibidem, k. 58-62v.

pasów nadnoteckich⁵⁷. Skoraszewski obawiał się okrążenia i mimo posiadania dość potężnego oddziału, wspartego dodatkowo przez posiłki od Władysława Myszkowskiego⁵⁸, wolał się wycofać. W ten sposób Szwedzi 21 lipca 1655 r. bez walki zajęli pierwszy przyczółek w prowincji. Jazda została wykorzystana jedynie przez Jana Piotra Opalińskiego, Władysława Jana Kłodzińskiego i Jakuba Rozdrażewskiego, którzy, nie czekając rozkazów urzędników, przeprowadzili udane podjazdy na nieprzyjaciela⁵⁹. Natomiast do żadnego większego uderzenia jazdy nie doszło. Najgorszy problem podczas planowania obrony stanowiły braki w artylerii i niedobory prochu⁶⁰.

Gdy 24 lipca spod Wałcza wyruszyło wojsko szwedzkie, nie niepokojone przez siły polskie dość szybko zbliżyło się do bronionych przez Polaków pozycji. Zanim przystąpiono do głównego natarcia na polskie pozycje, feldmarszałek Arvid Wittenberg posłał Konrada Mardefelta na czele trzech regimentów w kierunku Piły, gdzie stacjonowały polskie wojska⁶¹. Po ich rozbiciu rozpoczął atak na obszar szaniec dowodzony przez wojewodę kaliskiego Andrzeja Karola Grudzińskiego oraz rotmistrza Stanisława Skrzetuskiego. Grudzińskiemu i Skrzetuskiemu przypadł do obrony najtrudniejszy odcinek, najsłabiej ufortyfikowany szaniec w pobliżu Dziembowa⁶².

Szwedom, mimo faktycznych problemów z przemieszczaniem się, jakie sprawiały tereny nadnoteckie, udało się umieścić działa w odpowiednich miejscach, z których można było sięgać polskich pozycji⁶³. Patrick Gordon w swoim dzienniku o działaniach szwedzkich napisał tak: „Przeszedłszy przez tamę w polu widzenia polskiego obozu na drugi brzeg rzeki, zajęli wygodne miejsce w pobliżu i ustawili dwa działa, z których strzelali bez przerwy w polski obóz, tak że szereg chorągwi piechoty był zmuszony porzucić swoje pozycje”⁶⁴. Husaria, którą planował wykorzystać wojewoda kaliski, ugrzęzła w błocie i stała się łatwym celem dla szwedzkich muszkietów i armat⁶⁵. Szwedzi bez większych przeszkód rozpoczęli systematyczny ostrzał ufortyfikowanych szaniec. O dziwo, wbrew wielu dotychczasowym opiniom, piechota łańcowa broniła się dzielnie, natomiast jej największym problemem był brak prochu uniemożliwiający prowadzenie dłuższego ostrzału⁶⁶. Dodatkowym utrudnieniem był brak jednolitego dowództwa i konieczność podporządkowania się nie do końca przemyślanym decyzjom lokalnych urzędników. Jednym z takich przykładów jest rozkaz Grudzińskiego

⁵⁷ A. Kamiński, *Kulisy kapitulacji...*, s. 64.

⁵⁸ *List Jana Kazimierza do Władysława Myszkowskiego wojewody sandomierskiego, starosty drahmiskiego, w sprawie przygotowań do obrony zamku drahmiskiego – Warszawa, 1 maja 1655 r.*, ASWPiK 1632-1655, s. 833-834.

⁵⁹ *List pewnego zacnego obywatela Korony*, 22 VII 1655, B. Czart., sygn. 148, s. 271; A. Sajkowski, *Dwaj pamiętnikarze wielkopolscy XVII w.*, „SMDWP”, 4/1958, z. 2, s. 209; W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza z klimakterów Wespazjana Kochowskiego przez współczesnego tłumacza w skróceniu na polski język przełożona*, wyd. E. Raczynski, t. 1, Poznań 1859, s. 210; S. Pufendorf, op. cit., s. 61; B. Staręgowski, *Formacje zbrojne...*, s. 154.

⁶⁰ B. Staręgowski, *Powstanie wielkopolskie...*, s. 89-90; D. Kupisz, op. cit., s. 160.

⁶¹ S. Pufendorf, op. cit., s. 61.

⁶² D. Kupisz, op. cit., s. 159; B. Staręgowski, *Powstanie wielkopolskie...*, s. 86.

⁶³ S. Pufendorf, op. cit., s. 61.

⁶⁴ P. Gordon, *Dziennik 1635-1659*, red. D.G. Fedosow, Moskwa 2001, s. 26-27.

⁶⁵ *List pewnego zacnego obywatela Korony...* 22 VII 1655, B. Czart., sygn. 148, s. 272.

⁶⁶ D. Kupisz, op. cit., s. 160; B. Staręgowski, *Formacje zbrojne...*, s. 155.

dla piechoty o opuszczeniu bronionych szańców⁶⁷. Punktem zwrotnym okazało się przełamanie szanca pod Dziembowem i wdarcie się Szwedów na polskie tyły⁶⁸. Pospolite ruszenie nie miało nawet możliwości wzięcia udziału w walce, nie licząc tych pospolitaków, którzy wcześniej zasilali chorągwie Opalińskiego, Kłodzińskiego czy Rozdrażewskiego. Plan obronny z kwietniowej uchwały okazał się nieskuteczny.

Wnioski końcowe

Trudno dziwić się takiemu a nie innemu rezultatowi starcia. Wojsko szwedzkie miało zdecydowaną przewagę liczebną (szacuje się ich siły na ok. 12 000 żołnierzy), uzbrojenia i doświadczenia. Ponadto dowództwo szwedzkie wiedziało o słabych punktach obrony i gdzie należy uderzyć, by jak najszybciej przełamać polskie pozycje. Z drugiej strony nie ma się temu co dziwić, skoro elementy planu wojskowego i taktyki obronnej znalazły się w dokumencie publicznym. Warto jednak w tym miejscu zadać pytanie: czy Szwedzi nie poznaliby tych planów bez opublikowanego laudum? Oczywiście publikacja ułatwiła im zadanie. Otwarte pozostaje pytanie, czy w rzeczywistości czołowi dygnitarze wielkopolscy celowo doprowadzili do umieszczenia tych szczegółowych planów w łatwo dostępnym dokumencie, nie wierząc w możliwość skutecznej obrony przed Szwedami, jednocześnie chcąc przez ich ujawnienie przysłużyć się Szwedom oraz zasłużyć na łagodne potraktowanie w momencie zwycięstwa najeźdźców. Trudno to ostatecznie rozstrzygnąć, niemniej jednak, patrząc przez pryzmat późniejszych wydarzeń, warto wziąć to pod uwagę.

Sam plan miał pewne wartościowe punkty, natomiast problemem była jego realizacja oraz brak jednej spójnej wizji dowództwa. Miejscowi dygnitarze realizowali własne cele, bądź nie widzieli szans na zwycięstwo (przykładem jest Andrzej Karol Grudziński), natomiast doświadczonych dowódców zepchnięto do roli biernych obserwatorów lub dowódców pomocniczych. Problem stanowiły również późno podjęte starania o wyposażenie wojska w należytą ilość prochu oraz zakup artylerii.

W uchwale z 28 kwietnia znalazły się zapisy mówiące o głównych założeniach strategii obronnej w walce ze Szwedami. Była ona nie tylko dokumentem prawnym, ale tekstem mającym załączki planu wojskowego, który był realizowany w kolejnych miesiącach. Dowodzą tego cytowane w tym artykule fragmenty laudum, które podawały cele wykorzystania wojska i dokładne miejsce jego koncentracji. We wcześniejszych laudach brak jest tak dokładnych informacji. Z drugiej strony jako plan wojskowy uchwała miała jeden poważny mankament, a mianowicie łatwość jej dostępu dla wroga. Szerokie oblatowanie uchwały w grodach jeszcze bardziej ułatwiło ten proces. Dlatego, jeśli plan ten miał być rzeczywiście skuteczny i pomóc obronić Wielkopolskę, to informacje w nim zawarte nie powinny być aż tak drobiazgowo, a pewne postanowienia można było przekazać mniej oficjalnie.

⁶⁷ K. Olejnik, op. cit., s. 302; J. Wimmer, *Polska – Szwecja...*, s. 96; L. Kubala, op. cit., s. 160; J. Wisłocki, op. cit., s. 56.

⁶⁸ S. Pufendorf, op. cit., s. 61; D. Kupisz, op. cit., s. 160.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Poznaniu
 Akta Braci Czeskich – 2649
 Księgi grodzkie gnieźnieńskie – 41
 Księgi grodzkie kaliskie – 280
 Księgi grodzkie kcyńskie – 101
 Księgi grodzkie nakielskie – 118
 Księgi grodzkie poznańskie – 731
 Księgi grodzkie wschowskie – 144.
 Biblioteka Książąt Czartoryskich – Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie – rękopisy: 148, 384.

Źródła drukowane

Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632-1655, oprac. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, I. Kraszewski przy współpracy A. Kamieńskiego, Poznań 2022.
 Gordon P., *Dziennik 1635-1659*, red. D.G. Fedosow, Moskwa 2001.
 Kochowski W., *Historia panowania Jana Kazimierza z klimakterów Wespazjana Kochowskiego przez współczesnego tłumacza w skróceniu na polski język przełożona*, wyd. E. Raczyński, t. 1, Poznań 1859.
 Pufendorf S., *Siedem ksiąg o czynach Karola Gustawa króla Szwecji*, oprac. W. Krawczyk, Warszawa 2013.
 Radziwiłł A., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 3, Warszawa 1980.
 Sajkowski A., *Dwaj pamiętnikarze wielkopolscy XVII w.*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 4/1958, z. 2, s. 208-217.

Opracowania

Andersson I., *Dzieje Szwecji*, tłum. S. Piekarczyk, Warszawa 1967.
 Czapliński W., *Rola magnaterii i szlachty w pierwszych latach wojny szwedzkiej*, w: *Polska w okresie drugiej wojny północnej (1655-1660)*, red. K. Lepszy, t. 2, Warszawa 1957, s. 137-196.
 Czapliński W., *Wyprawa Wielkopolan na Nową Marchię w 1656 r. i układ w Sulęcinie*, „Roczniki Historyczne”, 23/1957, s. 259-279.
 Dorobisz J., *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1996.
 Dworzaczek W., *Od najazdu szwedzkiego do trzeciej wojny północnej*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 683-705.
 Dworzaczek J., *Sprawy wojska na sejmikach wielkopolskich w latach 1648-1668*, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, 55-64.
 Herbst S., *Wojna obronna 1655-1660*, w: *Polska w okresie drugiej wojny północnej (1655-1660)*, red. K. Lepszy, t. 2, Warszawa 1957, s. 47-118.
 Jarochoński K., *Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej od r. 1655 do 1657*, Poznań 1864.
 Kamieński A., *Kulisy kapitulacji wielkopolskiego pospolitego ruszenia pod Ujściem w 1655 roku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 43/2017, z. 4, s. 47-68.
 Kamieński A., *Rola kasztelanów w systemie obronnym Wielkopolski w XVI-XVIII wieku*, „Czaszy Nowożytnie”, 28/2015, s. 25-44.
 Kossarzecki K., *Wielkopolska (wraz z województwami łęczyckim i sieradzkim) i Kujawy*, w: M. Nągielski, K. Kossarzecki, Ł. Przybyłek, A. Haratym, *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655-1660*, Warszawa 2015, s. 96-229.
 Kubala L., *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656*, Lwów-Warszawa-Poznań 1917.
 Kupisz D., *Wyprawy żołnierza łanowego w Koronie w czasach Jana Kazimierza*, Warszawa 2018.

- Łopatecki K., *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.
- Łosowski J., *Akta sądów i urzędów szlacheckich w XIV-XVIII wieku*, w: *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 253-338.
- Łosowski J., *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku*, Lublin 2004.
- Olejek K., *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII w.*, Poznań 1985.
- Sajkowski A., *Krzysztof Opaliński. Wojewoda poznański*, Poznań 1960.
- Stade A., *Geneza decyzji Karola X Gustawa o wojnie z Polską w 1655 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 19/1973, z. 2, s. 19-91.
- Staręgowski B., *Formacje zbrojne samorządu szlacheckiego województw poznańskiego i kaliskiego w okresie panowania Jana Kazimierza (1648-1668)*, Warszawa 2022.
- Staręgowski B., *Kapitulacja pod Ujściem, 25 VII 1655 r. – obraz utrwalony a obraz rzeczywisty. Próba rozstrzygnięcia problemu poddania Wielkopolski Szwedom*, w: *Przełomowe momenty wojen w świetle faktów i tradycji. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2021, „Homo Militans”, t. 10, s. 79-91.
- Staręgowski B., *Powstanie wielkopolskie 1655-1657*, Warszawa 2022.
- Szymczak B., *Stosunki Rzeczypospolitej z Brandenburgią i Prusami Książęcymi w latach 1648-1668 w opinii i działaniach szlachty koronnej*, Warszawa 2002.
- Wierzbicki L., *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670-1672*, Lublin 2011.
- Wimmer J., *Przegląd operacji 1655-1660*, w: *Wojna polsko-szwedzka 1655-1660*, red. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 127-207.
- Wimmer J., *Polska – Szwecja. Konflikty zbrojne w XVI-XVIII w.*, Oświęcim 2013.
- Wiślocki J., *Walka z najazdem szwedzkim w Wielkopolsce 1655-1656*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 2/1956, z. 2, s. 53-77.